




Nakład 20 tys. egz.    Wydanie A

Nr 28/58, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

21 sierpnia 1983 r.

SIERPNIOWY CUD

(63 rocznica jednej z najważniejszych bitew świata)

W początkach sierpnia 1920 roku Czerwona Armia nadeszła pod Warszawę.

Wielokroć silniejsza od obrońców tak pewna była zdobycia stolicy i Polski, że jej dowódca gen. Tuchaczewski częścią sił ominął miasto od północy prąc na Pomorze i na wstrząsane rewolucyjnym niepokojem Niemcy. Nowym panom na Kremlu marzyła się już bolszewicka Europa. W Białymstoku Marchlewski, Dzierżyński i Kon zawiązali "władze" Polskiej Republiki Radzieckiej. Pokojowe warunki ultimatywnie przedłożone polskiemu Rządowi, na którego cele stał W. Witos, równoznaczne były z utratą dopiero co odzyskanej niepodległości. Hordy Konnej Armii Budionnego zajmowały Galicję. Czerwona zaraza pełzała na cały kraj. Leninowskie gwarancje samostanowienia narodu polskiego okazały się propagandowym świstkiem. W tej beznadziejnej, wydawało by się, sytuacji, w połowie sierpnia znad Wieprza w lewą flankę wojsk. Tuchaczewskiego z zaskoczenia uderzyły szczupłe odwody polskie pod wodzą samego Naczelnika - J. Piłsudskiego. Spowodowało to paniczny odwrót i rozbitcie całej olbrzymiej armii sowieckiej. Część jej internowali Prusacy, niedobitki zatrzymały się na linii Niemna i tam, mimo uzupełnienia, przegrały kolejną bitwę. W marcu 1921 roku zawarto pokój ryski. Wiarą kłęski Sowietów może być mało znany fakt, że w Rydze chcieli oni oddać nam białoruski Mińsk, gdzie wówczas zamieszkiwała, jeszcze sprzed rozbiorów, wielu Polaków. Tym czasem w Warszawie przeważała koncepcja państwa narodowego (nie federacyjnego). I oferty nie przyjęto.

Cud nad Wisłą (tak określa się tamto wspaniałe zwycięstwo) jest nie tylko chwałą polskiego oręża. Świadczy o naszej woli wolności niepodległości. Tej samej, która 60 lat później w Sierpniu '80 objawiła się kolejnym cudem - "Solidarnością".

Redakcja

APEL

31 Sierpnia 1980 roku zespolone społeczeństwo odniosło pierwsze zwycięstwo nad komunistycznym reżimem. Rocznicę podpisania Porozumień Społecznych i powstania niezależnych związków zawodowych jest świętem. W ubiegłym roku Tego Dnia manifestowaliśmy na ulicach wielu miast. Strzelano do bezbronnnych (w Lubiniu, we Wrocławiu). Mamy więc obowiązek podwójnej pamięci: radosnej i bolesnej. Mamy obowiązek solidarności i odwagi. Wzywamy ludność miast do wyjścia w tym dniu na wiece i pochody. Nie dajmy sobie odebrać swego największego święta. Na 31 sierpnia br. wzywamy do powszechnych manifestacji pod hasłami: WOLNOŚĆ WIĘZIONYM, PRACA SPOŁECZEŃSTWU; SAMORZĄDNOŚCI, SOLIDARNOŚCI, NIEPODLEGŁOŚCI.

29 lipca 1983 r.

Za Radę Solidarności Walczącej  
Kornel Morawiecki, Andrzej Lesowski

Solidarność walcząca proponuje MIESZKAŃCOM WROCŁAWIA I OKOLIC następującą formę obchodów SWIĘTA 31 sierpnia:

Zbieramy się na placach Wróblewskiego, Kościuszki, Kirowa. Około godziny 15:15 ruszamy z tych placów pod Tablicę Solidarności (VII Zajezdnia). W razie rozbicia lub zablokowania pochodów gromadzimy się około godziny 16 na placu Pereca, skąd znów ruszamy pod Tablicę. Tam w miejscu upamiętniającym powstanie "Solidarności" na Dolnym Śląsku spotykamy się na wiecu około godziny 16:30. Śpiewamy Hymn, Rotę, Boże coś Polskę. O godzinie 17 rozchodzimy się i indywidualnie idziemy na Cmentarz Grabiszyński, aby kwiatami na grobie ś.p. Kazimierza Michalczyka uczcić ofiary stanu wojennego. Zgodnie z wezwaniem TTK i RKS-u W godzinach od 14 do 16 nie korzystamy z tramwajów i autobusów.

Uwagi uzupełniające:

1. Dni od 26.08 - rocznicy rozpoczęcia strajku solidarnościowego na Dolnym Śląsku - traktujemy jako przygotowanie do 31 sierpnia. Nasilamy akcje napisów w zakładach, na murach. Ograniczamy w tych dniach w godzinach od 15 do 16 jeżdżenie tramwajami i autobusami (trening). Chodzimy ze znajomymi na spacer w okolice Tablicy i placów: Wróblewskiego, Kościuszki, Kirowa. Staramy się skłonić wszystkich naszych znajomych do wzięcia udziału w obchodach naszego święta. W jego wigilię - 30.08 spotkajmy się w swoich kręgach na rozmowach o "Solidarność".
2. W celu zapoczątkowania większego stopnia zorganizowania i bezpieczeństwa naszych manifestacji umawiamy się w grupach kilku- lub kilkunastoosobowych (koledzy z pracy, sąsiedzi, przyjaciele). W grupie wyznaczamy "szefa" i staramy się zachować tak, jak on: szef ucieka - uciekamy, szef maszeruje - maszerujemy, szef śpiewa - śpiewamy, szef udziela komuś pomocy - włączamy się w tę pomoc itd.

1. Nie pozwalajmy: {frag. nieczytelny} ZOMO na wyciąganie ludzi z tłumu (nawet nielicznego). Często wystarczy nam nasza solidarna postawa, aby uchronić współtowarzyszy przed biciem i grzywną. Ludzi uciekających do klatek schodowych ukrywamy w mieszkaniach.
2. Emerytów, młodzież szkolną, ludność przyjezdną (zapraszamy) i niepracującą prosimy o jeżdżenie 31.VIII Tramwajami w godzinach od 13 do 14 i punktualnie o godzinie 14 opuszczenie ich i przybywanie na ulicach i skwerach. Wzmocni to efekt bojkotu komunikacji.
3. Ludzi starych, dzieci, osoby niemogące opuścić mieszkań prosimy o wyglądanie przez okna na ulicę, opuszczanie z okien papierowych samolocików z napisem „Solidarność” (lub lepiej przygotowanych ulotek).
4. Pamiętajmy o najważniejszym: jak pójdiesz ty, on, oni, jak pójdziemy odważnie wszyscy, będziemy bezpieczni. Zaufajmy sobie, zaangażujmy się wzajemnie a zobaczymy że, że nas jest naprawdę dużo.
5. Mieszkańców dolnośląskich miast zachęcamy do powtórzenia ubiegłorocznych pokojowych manifestacji z 31 sierpnia w tradycyjnych miejscach, w godzinach od 15.30 do 16.30.

Wrocław, dnia 15 sierpnia 1983 r.

W III ROCZNICĘ POLSKIEGO SIERPNIA 31 VIII, Rocznica zakończenia strajku powszechnego stała się świętem „Solidarności”. Dziś trzy lata od podpisania porozumień z władzą, naród polski wciąż walczy o ich realizację, o program zawarty w 21 postulatach, o niezależne związki zawodowe i prawo do strajku, o wolność dla więźniów politycznych, o godziwe warunki życia i pracy, wolne słowo i ukrócenie policyjnego bezprawia.

W tej walce przelana została krew, z rąk władzy zginęli ludzie. W święto „Solidarności” uczcijmy ich pamięcią, niech na grobach nie zabraknie kwiatów. 31 VIII zmanifestujemy wierność ideałom Sierpnia 80, dajmy świadectwo, że „Solidarność” żyje. TKK NSZZ „Solidarność” zwraca się do wszystkich ogniw Związku, grup i środowisk o zorganizowanie obchodów święta „Solidarności”: stosownie do własnych doświadczeń i tradycji wspólnym dla całej Polski elementem obchodów niech będzie manifestacja niekorzystania z komunikacji miejskiej. Niech 31 VIII od godziny 14.00 do 16.00 tramwaje, autobusy i trolejbusy będą puste. Niech nasze będą ulice, tak jak wówczas, gdy na znak solidarności Stoczną Gdańską strajkowali pracownicy komunikacji. Przypomnijmy sobie atmosferę tamtych dni oraz dnia 28 lipca 1983 r.

TKK NSZZ „Solidarność”

Z. Bujak (Mazowsze), W. Hardek (Małopolska), T. Jedynak (Region Śląsko-Dąbrowski), B. Lis (Gdańsk), E. Szumiejko (członek prez. K.K.). W posiedzeniu brał udział Witold (przew. RKS-u Dolny Śląsk).

Łącznie z powyższym apelem TKK wydało dwa oświadczenia : 1) W sprawie zniesienia stanu wojennego, 2) W sprawie dalszego działania Związku. W 1) akt zniesienia stanu wojennego określono próbą oszukania polskiej i zagranicznej opinii publicznej oraz wskazano na represyjny charakter nowych ustaw. 2) zawiera w punktach następujące tezy: walka władzy ze społeczeństwem trwa i nie udało się jej złamać ducha oporu społecznego; nadal aktualne są zadania sformułowane w oświadczeniu programowym „Solidarność - Dziś”; zadaniem „Solidarności” pozostaje organizacja i koordynacja walki o sprawy pracownicze i obywatelskie, o uwolnienie więźniów politycznych, pluralizm związkowy, o ekonomiczne interesy społeczeństwa; załogi mają prawo i obowiązek domagać się już dziś podwyżek zarobków rekompensujących wzrost kosztów utrzymania.

Pełne teksty ostatnich oświadczeń TKK wielokrotnie nadawały rozgłośnie zachodnie (polecamy) i zamieszcza je ostatni numer „Z dnia na dzień” nr 5 - 18.bm.

STRESZCZENIE UCHWAŁY RKS-u RKS Dolny Śląsk wydał z datą 3.VIII.br uchwałę w sprawie obchodu 31 sierpnia. Wzywa w niej członków i ognia Związku w Regionie do: 1) Wzmoczenia w okresie 14- 31 VIII akcji propagandowej m.in. na rzecz: uwolnienia W. Frasyniuka, P. Bednarza, J. Pinióra, K. Modzelewskiego i innych więzionych działaczy oraz pełnej realizacji Porozumień Gdańskich, w tym prawa do legalnego działania NSZZ „Solidarność”.

2) Powstrzymania się od kupna i spożywania alkoholu od 14 do 31 VIII.

3) Manifestacyjnego niekorzystania z tramwajów i autobusów 31 VII w godzinach od 14 do 16.

4) Złożenia 31 VIII kwiatów na mogile ś.p. Kazimierza Michalczyka.

INNE PROPOZYCJE 1) Lech Wałęsa podał myśl nie kupowania dnia 31 VIII żadnych oficjalnych gazet i nieoglądania programu telewizyjnego.

2) Tajna Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej wezwała władze PRL do podjęcia rozmów z przedstawicielami niezależnego ruchu związkowego. W oświadczeniu z 13 VIII br. działacze związkowi stwierdzają, że jeśli do dnia 22.VIII władze nie przystąpią do rozmowy z Lechem Wałęsą i jego doradcami to wówczas zaapelują do robotników całego kraju o pracę “w zwolnionym tempie”. W oświadczeniu zapowiedziano też podjęcie innych akcji protestacyjnych w dniach 23-31.VIII.

Nasłuchujemy pilnie w rozgłosniach RWS Głosu Ameryki, Londynu i innych dalszych oświadczeń Stoczni Gdańskiej (po 22 bm.) i dostosujemy się do tych wezwań - pamiętajmy, że {frag. nieczytelny} istnienia “Solidarność” poczęła się tam właśnie.

PRZECZYTAJ, PRZEKAŻ ZNAJOMYM WYŁÓŻ W MIEJSCU PUBLICZNYM

WYBIERZ Dlaczego TKK i RKS nie wezwały do tradycyjnej już formy obchodów 31 sierpnia – do manifestacji? Może po prostu kierowano się realizmem. Znane jest brutalne, żeby nie powiedzieć zbrodnicze tłumienie demonstracji przez władze. Stąd zrozumiwały strach przed nimi. Stąd, dalej, obawa TKK, że w wypadku wezwania do manifestacji wyszłoby mniej ludzi niż w roku ubiegłym, że byłyby nowe, czy potrzebne, ofiary. A przy tym, być może, TKK w skrytości ma nadzieję, że społeczeństwo spontanicznie zawiąże pochody i będzie można powiedzieć, że sami ludzie, bez inspiracji ze strony władz w Związku, dali wyraz swej determinacji w obronie ideałów Sierpnia 80.

A jednak SW wzywa do jawnych pochodów i manifestacji. Dlaczego? Może również kieruje się realizmem. Jak to możliwe? Walka społeczeństwa z komuną ma wiele aspektów. Wskażmy na dwa "Oni są zorganizowani i to jest ich podstawową przewagą. Z kolei naszą podstawową przewagą jest pamięć i idee "Solidarności". 31 sierpnia jest jej symbolem. Jednym z niewielu – takim jak k. Przewodniczący Wałęsa, jak aresztowana siódemka przywódców: Gwiazda, Jaworski, Jurczyk, Modzelewski, Pałka, Rozpłochowski, Rulewski; jak w naszym regionie Frasyniuk, Bednarz i Pinior, jak w kraju Bujak, takim jak sama nazwa i jej zwarty napis, jak palce uniesione w kształcie V. To pewnie dlatego SW uważa, że na mniej niż manifestacje w tym dniu nie wolno pójść pod groźbą utraty jednego naprawdę własnego święta, pod groźbą dewaluacji symbolu. Tak więc nawet taki pobeżny przegląd możliwych argumentacji wskazuje, że racje są po obu stronach.

Na szczęście przed nikim nie staje tu wybór: to albo to. Można przecież wybrać: to i to. Ci, których stać jeszcze na otwarte wyzwanie wobec reżimu powinni pójść na manifestację – dla obrony ideałów i swojej godności. Natomiast wszyscy musimy posłuchać wezwania TKK do bojkotu środków komunikacji. Ten prosty, bezpieczny protest przeciw zniewoleniu ma szansę stać się i 31.08 i w przyszłości nowym znakiem naszego oporu. K.M.

JAKI 31 SIERPNIA? Zbliża się trzecia rocznica powstania pierwszego niezależnego masowego związku zawodowego w krajach rządzonych przez komunistów. Wydawałoby się, że rocznica ta powinna być szczególnie uroczyste świętowana w kraju w którym NSZZ „Solidarność” powstał, działał i zszedł do podziemia, w kraju, w którym i życie oddawano w obronie ideałów Solidarności. Wydawałoby się, że w tę trzecią rocznicę wydarzenia Sierpnia '80 staną nam jeszcze raz przed oczami: że jeszcze raz zadrzą ręce i coś zacznie dusić w gardle, gdy daleko, ponad tysiącami głów zamgli się obraz kapłana odprawiającego Mszę św. przed zajezdnią przy Grabiszyńskiej. Wydawałoby się, że znów będziemy razem, że będzie jeszcze jeden zryw, że poczujemy jedność, wspólnotę poglądów i... SOLIDARNOŚĆ.

Na ten uroczysty dzień, na to prawdziwe święto robotnicze TKK - podziemna władza NSZZ „Solidarność” proponuje powstrzymanie się od korzystania z komunikacji miejskiej w godzinach od 14 do 16.

Kryję twarz w dłoniach zadając sobie serię retorycznych pytań: czy to już koniec? Czy demokratycznie wybrane władze jednej masowej niezależnej organizacji w całym komunistycznym bloku oddają kolejny przyczółek przeciwnikowi? Czy mam biernie przyglądać się jak komuna krok po kroku rozkłada nasz Związek? Przecież, do diabła, ja nie chcę podkopywać autorytetu TKK, ale władza związkowa, która boi się wziąć odpowiedzialności za jakiegokolwiek znaczący i niewygodny dla rządów PRL protest – to jest władza tracąca autorytet i posłuch!

Decyzję co do organizacji obchodów rocznicy 31 sierpnia TKK zepchnęła na zarządy regionalne. Co więc proponuje RKS Dolny Śląsk swoim związkowcom? To co TKK + złożenie kwiatów na grobie zastrzelonego Wrocławianina, podkreślając, że nie organizuje żadnych pochodów. Ta akcja nie może spełnić oczekiwań dużej części dolnośląskiego społeczeństwa. Jest to zalecenie pasywności dane całemu podziemiu bazującemu na "Solidarności". Jeśli w trzecią rocznicę założenia Związku mam złożyć kwiaty na grobie ś.p. Kazimierza Michalczyka (oby nie w jednej z policyjnych Nysek obstawiających cmentarz już od poprzedniego dnia), a wychodząc z pracy przejść się (dla zdrowia) do domu, to jak mam się zachować poza tą trzecią rocznicą? ?! Chyba nie robić nic i stąd już tylko krok do protestu proponowanego przez SB w jednej z fałszywek SW: każdy w domu na ekranie telewizora pisze czerwoną szminką: SOLIDARNOŚĆ ZWYCIĘŻY. To na pewno nikomu nie zaszkodzi. I jest zgodne z obowiązującym prawem. I ofiar nie będzie i wybitych szyb, gazów, ZOMO. A na dziennik telewizyjny napis będzie można zmasać.

Ale dość ironii. Czytelnicy SW pamiętają być może mój niepozorny tekst "Dlaczego ulica?" z pierwszego numeru naszej gazetki. Już słyszę – znowu Kminkiewicz chce podpalić jakiś komisariat i pchnąć ludzi w otchłań rzezi na ulicach. Nie. Nie chcę nic palić ani nikogo pchać. Ale nadal twierdzą, że ta władza musi się bać społeczeństwa, a nie społeczeństwo władzy.

Piotr Kminkiewicz

SZKODA, ŻE NIE SPRÓBOWANO Wyobrażałem to sobie tak: TKK, rzucając raz jeszcze na szalę cały swój autorytet, apeluje do społeczeństwa o masowe manifestacje w dniu święta Solidarności.

Wówczas zachodzą dwie możliwości: a) mimo pokazu siły ZOMO w wielu miastach Polski manifestują dziesiątki tysięcy ludzi. Cały świat ma namacalny dowód, że zniesienie stanu wojennego jest tylko kolejną komunistyczną farsą. Znacznie utrudnia to politykę zewnętrzną i wewnętrzną władzom PRL, a ułatwia właściwą politykę Zachodowi. Daje nową szansę na to, że prędzej lub później antynarodowy, sowiecki kurs polityki Jaruzelskiego zostanie zaniechany z uwagi na nieefektywność; b) manifestacje nie udają się, a ściślej, nie udają się w pełni, bo zawsze te kilka czy kilkanaście tys. ludzi w Gdańsku, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu odpowiedziały na apel TKK. Władze trąbią oczywiście, że podziemie utraciło poparcie – ale to nie ma większego znaczenia. Sam pokaz siły ZOMO, który na pewno by nastąpił, też miałby swoją wymowę. Jednocześnie jednak byłby to ostateczny dowód na to, że większość społeczeństwa może nadal popiera ideały Sierpnia... ale już tylko duchem. Że należy na razie porzucić nierealną koncepcję masowych wystąpień i oprzeć walkę na działaniach kadrowej organizacji. Zmienić taktykę walki stosowanie do warunków.

Przypuszczam, że TKK nie ogłosiła apelu o manifestacje przeświadczona, że się one nie udadzą. Oznacza to jednak oddanie pola przeciwnikowi bez walki. Sama decyzja TKK, oparta na odpowiednim rozeznaniu może być słuszną, ale wtedy wyraźnie trzeba powiedzieć: społeczeństwo w swej większości – niestety – zostało już "znormalizowane", zastraszone, i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Nadzwyczajne byłoby raczej to, że pomimo 1,5 roku totalitarnych represji nie dało się ono zastraszyć! A skoro tak, skoro warunki są już inne niż przed rokiem, to trzeba stosownie do tego zmienić metody walki. Chodzi też o to, żeby nie wpaść w pułapkę złudnych wyobrażeń, żeby przestać żyć faktem masowego poparcia, skoro poparcia tego – przynajmniej na obecnym etapie nie da się zmienić w czyn. Szkoda tylko, że nie zdecydowano się po prostu na sprawdzenie tego w praktyce.

